

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorców pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kocioł czerkwa w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Kopiosów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawia 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Generał Niessel o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Gen. Niessel, b. szef. misji wojskowej w Polsce (a przedtem w Rosji, podczas wojny światowej), wytrawny znawca rosyjskich spraw wojskowych, omawia obecną sytuację na Dalekim Wschodzie.

Uważa on, iż jest ona pod względem strategicznym i politycznym nieomyślna dla Rosji. W razie konfliktu miałyby ona do przewozu wojsk i żywności jedną tylko linię: kolej syberyjską, której zdolności przewozowe są bardzo ograniczone, gdyż nie przekraczają czterech pociągów dziennie w każdym kierunku. Natomiast Japonia posiada w Mandżurii i Korei dobrze rozbudowaną sieć kolejową, która pozwala na łatwości zaopatrywać kilka armii japońskich w północnej Mandżurii, flo ta zaś japońska byłaby panią morza.

Kwatera główna sowieckiej armii Dalekiego Wschodu znajduje się w Chabarowsku; dowódcą jej jest generał Blücher, którego Niessel uważa za wartościowego dowódcę. Armia ta składa się z dwóch głównych ugrupowań: obszaru Nadmorskiego (Primorskaja Oblast, okolice Władywostoku) i kraju Zabajkalskiego.

W pierwszej stajonuje 19-sy korpus armii, skoncentrowany koło Władywostoku, st. Razdielnaja i Nikolska. Składa się on z 8 pułków piechoty, 4 kawalerii, ze 180 działami; posiada ponadto 3 pociągi pancerne, 40 tanków i 15 automitralieży. Jego oddziały składają się z batalionu saperów i batalionu chemicznego. Oprócz tego w grupie tej znajdują się 2 pułki komunistów cudzoziemskich: jeden koreański, drugi chińsko-koreański. W okręgu tym kwaterują również specjalne oddziały G. P. U., w tem pułk kawalerii G. P. U. przy kwaterze gł. w Chabarowsku (Blücher). Władywostok, zdaniem gen. Niessela, nie może być uważany za prawdziwą fortecę. Umocnienia jego nie zostały nigdy ukończone, fortecznej artylerji jest tam b. mało.

W Transbaikalii stoi 18-sy korpus, składający się z 9 pułków piechoty, 7 kawalerskich i 2 batalionów mongolokoburskich ze 120 działami. Posiada on 45 tanków, 15 automitralieży i baon chemiczny. Przydzielony jest do niego szli-

skowo i politycznie, przez misję rosyjską, przydzielono do niej około 2.000 ochotników, komunistów rosyjskich, oficerów i specjalistów. W Urzędzie zostały utworzone szkoły wojskowe, oficerskie i podoficerskie, oraz szkoła awjacji.

Szczególną uwagę zwrócono na eskadry lotnicze. Liczą one, podobno, na Dalekim Wschodzie 250 aparatów, z tego 15 hydroplanów; armia mongolska ma 18 samolotów. Siły lotnicze sowieckiej armii D. Wschodu nie są zatem małe. Wielkie bazy lotnicze znajdują się w Wierchniudinsku, Transbaikalii i Irkucku.

Gen. Niessel sądzi, że w razie konfliktu dowództwo sowieckie korzystałoby za pewne na wielką skalę z pomocy Chunchuzów, którymi posługiwali się Japonicy przeciwko Rosji w r. 1904—1905. Działaliby oni na tyłach armji japońskiej; jest to czynnik, o którym nie należy zapominać. Autor dodaje jednak, iż w miarę wzmocnienia się rządu mandżurskiego, formowanie band chunchuzów będzie coraz trudniejszym zadaniem.

czas gdy patrząc na naród niemiecki, nie można się oprzeć optymizmowi.

Nigdy jeszcze naród niemiecki nie był bardziej opanowany duchem pokoju, jak obecnie. Ale nie pozwolimy się traktować, jako naród drugorzędny. Do ostatek sił będziemy walczyć z zagranicą o równą prawo, a godne traktowanie. Honor na dewszystko. Bez niego nie można istnieć na tym świecie. Niemcy chcą pokoju, lecz są zdecydowane na przyszłość nie brać udziału w żadnej konferencji, nie podpisywać żadnej konwencji ani układu, dopóki nie otrzymają równouprawnienia. Musi przecież istnieć granica, poza którą nie można wykroczyć, nie chcąc stracić steru państwa.

Narodowy socjalizm więcej jak ktokolwiek inny wyznaje ideę pokoju, gdyż jest to myślą przewodnią jego ideologii. Odrzucamy wszelką politykę przemocy, lecz jednocześnie przemocą trzymać się będziemy naszych praw.

W najbliższych tygodniach naród niemiecki przeżywać będzie głębokie i święte chwile. Akt wyborów nie będzie zbudowany na szumnych frazesach propagandy, lecz odbędzie się w najgłębszym poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. Praca partji w najbliższych tygodniach wspierana będzie myślą, że nie należy się zatracać w drobnostkach, lecz skoncentrować na rzeczy wielkiej.

Wielkie dzieło zjednoczenia naszego narodu rozpocznie przez narodowy socjalizm, znajdzie obecnie swoje ukoronowanie. W walce o wzrost potęgi naszego narodu gotowi jesteśmy podać rękę naszym przeciwnikom wewnętrznym, jeżeli dowiodą nam, że wyznają ideę niemieckiego honoru i pokoju. Kto walca o prawo, zdobywa je wkońcu".

Okrzykami na cześć Hitlera jako obrońcy honoru niemieckiego zakończono zjazd przywódców.

Brutalny nietakt Niemiec wobec W. Brytanji.

London. — Do swojego fałszywego kryka wycofania się w sposób bombastyczny z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów. Niemcy dodały obecnie jeszcze jeden krok, który powiększył przepaść pomiędzy Niemcami, a Wielką Brytanią.

W przedmówieniu wygłoszonym wczoraj wieczorem wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie, min. spraw zagr. v. Neurath zaatakował osobiście brytyjskiego ministra spraw zagr. Simona, zarzucając mu fałszywe przedstawienie niemieckich żądań z dnia 6 października rządu amerykańskiemu i wprowadzenie w błąd opinii publicznej przez stwierdzenie, że żądania niemieckie z 6 października szły dalej, aniżeli postulaty wysunięte poprzednio przez Neuratha.

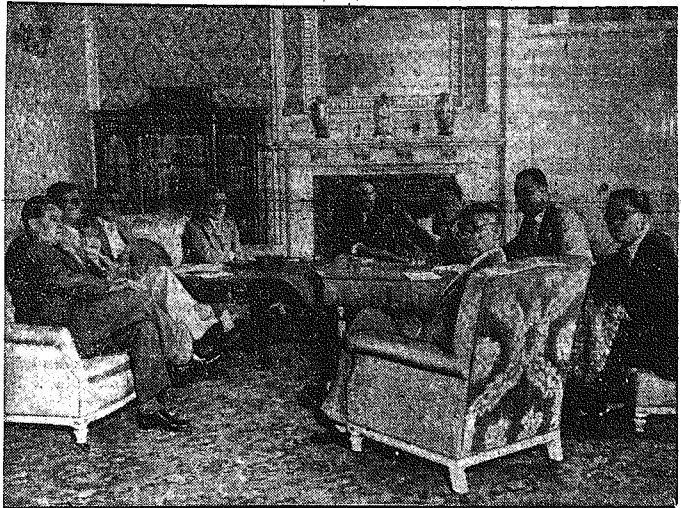
Minister Simon, który przyjechał do Londynu, zapytany przez dziennikarzy na ten temat oświadczył tylko krótko, że nieścisłość w przedstawieniu faktów nie leży po jego stronie, zarzucając tem samem Neurathowi jaknajwyraźniej kłamstwo.

W kołach rządu brytyjskiego panuje niesłychane burzenie na Neuratha. Przeważa tu pogląd, iż Niemcy czując swoją izolację i podniecenie, popełniają nietakt międzynarodowe w rodzaju ataku osobistego na min. Simona, którego pozycja przez to została tylko wzmocniona.

Min. Simon zapowiada ogłoszenie dokumentów.

London. — We wtorek późnym wieczorem min. spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił przez radio londyńskie 15-minutowe przemówienie, w którym wyjaśnił stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie wywołanego przez Niemcy kryzys rozbrojeniowy.

Simon oświadczył, iż gabinet brytyjski nie powziął jeszcze decyzji co do dalszej



Konflikt sowiecko-japoński. Uczestnicy odbywającej się w Tokio konferencji sowiecko-mandżurskiej. Po lewej stronie czterech delegatów sowieckich, po prawej delegacji sowiecko-mandżurskiej. Przedmiotem konferencji jest sprawa wschodnio-chińskiej kolei.

Londyn się waha -- a Niemcy się zbroją.

London. — W środę odbyło się 2-godzinne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym min. Simon zdawał sprawozdanie z ostatniej fazy rokowań genewskich. Narazie nie powzięto jeszcze żadnej decyzji.

Następne posiedzenie gabinetu odbędzie się w poniedziałek i na niem zapadną decyzje co do dalszej taktyki brytyjskiej.

Minister Simon odjechał po południu do Sandringham, ażeby złożyć sprawozdanie królowi.

W sprawie ogłoszenia dokumentów, dotyczących rokowań z Niemcami, postanowiono zapytać rząd francuski czy zgadza się na publikację, ze względu na

ustępy, dotyczące stanowiska Francji. Naogół trwa w dalszym ciągu przekonanie, że niema powodów do pośpiesznego działania i że należy odczekać czy Niemcy istotnie podejmą zbrojenie się.

Już dzisiaj obiegają w Londynie pogłoski, że Reichswehra odrzuca przystąpienie do reorganizacji struktury dywizyjnej wojska i że wprowadza w życie dywizję według planów gen. Seecta, różniące się znacznie od struktury dywizyjnej, ustanowionej dla Reichswehry na podstawie traktatu wersalskiego.

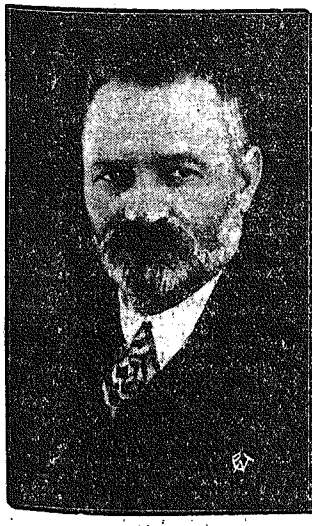
Następnym posunięciem, prawdopodobnie zaraz po t. zw. wyborach, będzie ogłoszenie budowy eskadry samolotów wojskowych dla celów wywiadowczych.

Wielka mowa Hitlera na zjeździe przywódców partji

Berlin. — Pruskie urzędowe biuro prasowe komunikuje: Zjazd przywódców partji narodowych socjalistów osiągnął swój punkt kulminacyjny w mowie kanclerza Adolfa Hitlera w sali plenarnych posiedzeń parlamentu. Zjazd otworzył zastępca kanclerza Rudolf Hess, poczem zaczął przemawiać kanclerz. Omawiając szeroko sytuację polityczną oraz zadania, wypływające z niej dla

narodowego socjalizmu, mówca poruszył jednocześnie zagadnienia polityki zagranicznej, mówiąc, że w przyszłym tygodniu nastąpi ważne rozstrzygnięcie.

„Wielkim błędem poprzednich rządów niemieckich — powiedział kanclerz — było nie zdawanie sobie sprawy, że bez równouprawnienia jakiegokolwiek układu między narodowe są wykluczone. Tymczasem tak Liga Narodów, jak i konferencja rozbrojeniowa napawają pesymizmem, pod-



Wizyta Jana Tomosany'ego w Warszawie. Do Warszawy przybył na zaproszenie Polskiego Pół-Clubu jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na polu zbliżenia kulturalnego Węgier i Polski znany literat i publicysta Jan Tomosanyi. Jest on (tłumaczem szeregu dzieł literatury polskiej m. in. „Chłopów” Reymonta. P. Jan Tomosanyi wygłosił w Warszawie odczyt na temat „Kierunki dzisiejszej literatury węgierskiej i węgierskie stowarzyszenia literackie”.

ćście prow... zoren, przed... nie widown... tymie. A... jak tam... 1... brmi... (Le Rite). Z RADJOI... 120 KW. Gimnastyka... niki poranny... zezaglad Prasy... U. P. P. 1130... 120 KW. Dziennik... 1320 Dziennik... 1520 Dziennik... 1720 Dziennik... 1920 Dziennik... 2100 Dziennik... 2300 Dziennik... 2500 Dziennik... 2700 Dziennik... 2900 Dziennik... 3100 Dziennik... 3300 Dziennik... 3500 Dziennik... 3700 Dziennik... 3900 Dziennik... 4100 Dziennik... 4300 Dziennik... 4500 Dziennik... 4700 Dziennik... 4900 Dziennik... 5100 Dziennik... 5300 Dziennik... 5500 Dziennik... 5700 Dziennik... 5900 Dziennik... 6100 Dziennik... 6300 Dziennik... 6500 Dziennik... 6700 Dziennik... 6900 Dziennik... 7100 Dziennik... 7300 Dziennik... 7500 Dziennik... 7700 Dziennik... 7900 Dziennik... 8100 Dziennik... 8300 Dziennik... 8500 Dziennik... 8700 Dziennik... 8900 Dziennik... 9100 Dziennik... 9300 Dziennik... 9500 Dziennik... 9700 Dziennik... 9900 Dziennik...

Komunikat.

Wobec ukazania się w niektórych gazetach wzmianki redakcyjnej o zakupieniu przez firmę Oetker fabryki w Frankfurcie nad Menem. stwierdzamy, że z trzaskającą nie mamy nic wspólnego. Przedsiębiorstwo nasze nie jest identyczne z zagraniczną firmą Oetker. Jesteśmy zupełnie niezależnym przedsiębiorstwem **polakiem**, w którym m. i. reprezentowane jest 50 proc. udziałów kapitału francuskiego.

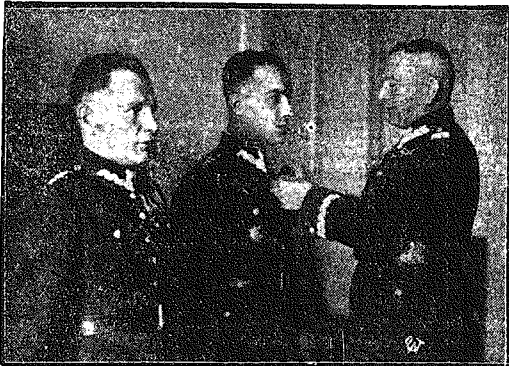
Dr. A. OETKER

Fabryka Środków Spożywczych
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Rakowiecka 28.

W sądzie w Tarnowie dalszy proces z cyklu spraw o zajęcia ropczyckie przeciwko 46 osobom, pochodzącym z gmin, położonych w pobliżu wsi Nockowej, oskarżonym o to, iż na wieś o zaatakowaniu policji przez tłum w Nockowej oraz przeprowadzonych aresztowaniach, zorganizowali marsz z sąsiednich wiosek do Nockowej. Zawezwano kilkudziesięciu świadków. Samo przesłuchiwanie oskarżonych potrwa kilka dni. Należy się spodziewać, że proces przeciągnie się do 27 b. m. Jako obrońcy wystąpią adw. Szumski z Warszawy oraz adwokat miejscowi.

Dekorowanie złotem

Krzyżami Zasługi kpt. Hymka i por. Burzyńskiego.
Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy dekoruje złotem Krzyżami Zasługi zdobywców Puharu Gordon - Bemeta pilotów balonowych kpt. Hymka i por. Burzyńskiego.



GDANSK ZOSTAŁ BEZ KOMISARZA LIGI NARODÓW.

Gdańsk. — W związku z negatywnym przebiegiem sobotnich obrad Rady Ligi Narodów w sprawie nominacji Wysokiego Komisarza dla Gdańska, dzienniki gdańskie stwierdzają, że z dn. 15 października Gdańsk znalazł się w stanie bezkratutowym. W dniu 15 b. m. upłynęła bowiem kadencja dotychczasowego Wysokiego Komisarza. Tak więc Gdańsk znajduje się faktycznie bez opiekuna ze strony Ligi Narodów.

Prasa gdańska wyraża nadzieję, że względu na ten fakt spowoduje Radę Ligi Narodów do przyspieszenia nominacji nowego Wysokiego Komisarza.

PRZYGOTOWANIA STOLICY NA PROBNY ATAK GAZOWY.

Warszawa. — W pierwszych dniach listopada urzędowo zostanie w Warszawie próbną atak lotniczo-gazowy, do którego już obecnie czynione są przygotowania. Odpowiednie wskazówki rozesłana już właścicielom i administratorom domów.

Proces o zajęcia w Łapanowie.

Kraków. — Wczoraj, w środę, w 9-y m dniu rozprawy o zajęcia w Łapanowie do sądu do starcia w związku z zaleceniem prokuratora aresztowania dwu świadków obrony. Należy przypomnieć, że onej daj aresztowano na sali sądowej jednego z oskarżonych pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań.

Między in. zeznał Walenty Roman, który opisuje szczegółowo zajęcia w Łapanowie, w pobliżu Łapanowa. Prokurator kwestionuje te zeznania, wykazując ich sprzeczność z zeznaniami, złożonymi w śledztwie i oświadcza, że zażąda wyproszenia świadka pod zarzutem krzywdy wprost.

Obrońca dr. Warenhaupt: Sąd może się do zarządzenia prokuratora nie zastosować, leży to w interesie poważnego i spokojnego.

Tu prokurator ma przewodniczący: Upominam pana z powodu użycia słów „poważnego i spokojnego”.

Obrońca motywuje dalej swe stanowisko. Przewodniczący przerywa po raz dru-

ODDALENI ROBOTNICZY PODPALILI ZBIORY.

Poznań. — W środę wieczorem spłonęła na polu w majątności Bagrowo pod Środą wielka stodoła polna.

Akcja ratunkowa musiała się ograniczyć do lokalizowania pożaru. Spłonęły wszystkie tegoroczne plony wart. 60.000 zł. Podejrzewa się iż stodołę podpalili robotnicy zwolnieni z pracy, którzy poprzednio grozili zemsta.

Wyrok w procesie bandy przemytników.

Warszawa. — W środę po południu wydział karno-skarbowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w wielkiej sprawie, trwającej od dwóch tygodni oskarżonych o przemyt Baehraha, Sala i innych.

Bachrach został całkowicie uniewinniony, przyczem sąd uznał, że zeznania św. Adolfa Kona były kłamliwe. Sąd przekazał jego sprawę prokuratorowi, celem pociągnięcia Kona do odpowiedzialności karnej.

Z pozostałych oskarżonych Sał został skazany na 3 lata więzienia, 72.200 zł. grzywny i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Pomerancblum na 2 lata więzienia, 43.500 zł. grzywny i pozbawienie praw na 5 lat, Salowa na 6 miesięcy więzienia i 51.000 zł. grzywny, Sapers na 300 zł. grzywny, Wajdowa na 10.000 zł. grzywny. Oskarżonego ekspedytora Szajnberga uniewinniono.

puje do opisu przebiegu zaiste w Łukawcu i Wólce pod lasem, pozzm przechodz do charakterystyki poszczególnych oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos adw. pos. Liwo. Po omówieniu kwalifikacji prawnych obrońca kończy: Panowie sędziowie, gdy będziecie orzekać o winie oskarżonych, zamknijcie oczy na to, że jedni to strzelcy, a inni to zwolennicy Stronnictwa Ludowego.

Zkolei przemawiali posłowie: Hakalla, Wilusz i Krysa, którzy szczegółowo omawiali sprawy poszczególnych oskarżonych i kończyli swe przemówienie oświadczeniem, że przewód sądowy nie dał żadnych dowodów winy, a jedynie istnienie poszlak. Wobec tego proszą o wyrok uniewinniający. Po przemówieniach obrońców replikował prokurator dr. Wspólnik. Wyrok ogłoszony będzie w piątek o godz. 12-iej w południe.

SPRAWCY BARBARZYŃSKICH NAPADÓW NA SZKOŁY POLSKIE UJĘCI.

Sokał. — Wczoraj donosiliśmy o nowych występach „motojów” ukraińskich na terenie Sokalszczyzny.

W związku z temi wydarzeniami policja przeprowadziła energiczne dochodzenia, w wyniku których aresztowano w Bobiatynie, powiat Sokał, Iwana Demczuka, Stefana Trochimczuka i Włodzimierza Oteckę, którzy zdemolowali budynek szkolny w Bobiatynie, pozdierali ze ścian portrety Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz inne obrazy, które następnie ukryli.

W miejsce tych portretów zawiesili oni arkusz papieru z wymalowanymi trójzębem ukraińskim, fotografiami „bohaterów” Grodka Jagiellońskiego: Biłasa, Danylyszyna, Staryka i Berezińskiego i napisami: „Śława bohaterom” i „Chto ruszył, tomu kula w łeb”.

Aresztowani przyznali się do przynależności do O. U. N., wedle instrukcji której działali i wskazywali miejsce ukrycia portretów, zabranych ze szkoły.

Dzik na lotnisku Niezwykłe polowanie.

Warszawa. — Wczoraj na lotnisko młotowskie przybył nieoczekiwany gość. Nie wiadomo skąd, prawdopodobnie z dalekich lasów, przybiegł od strony Okęcia olbrzymi dzik, który zaczął uganiać się po lotnisku za psami, a nawet zaatakował grupkę przechodzących robotników.

Zaalarmowane zjawieniem się dzika

Przed gotowaniem Krem-Lub Olejek NIVEA



dowództwo portu lotniczego wydało zarządzenie, mające na celu usunięcie nieprzozanego gościa. Jednak dzik zaczął atakować ścigających go. Wówczas jeden z oficerów, biorących udział w pogoni, strzelił do zwierzęcia i ranił go. — Rozjuszony dzik pogalopował w stronę hangarów polskich linii lotniczych „Lot”, przedarł się przez kolczaste ogrodzenie i wpadł na ul. Lekarską (róg Topolowej). W dalszą pogoń za nim udało się kilku pilotów oraz obsługa lotniska. Wreszcie dopadnięto zwierzę na ulicy. Tutaj straszny posterunkowy pilot Lubiniński trzykrotnie strzelił z rewolweru do zwierzęcia, kładąc je trupem na miejscu.

SAMOBÓJSTWO NA ŚRODKU SALI RESTAURACJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — W restauracji przy hotelu „Wiktoria” (Jasna 26) zastrzelił się w środę o godz. 5 m. 30 nad ranem jeden z gości restauracyjnych, Stanisław Witkowski, przemyslowiec, który przybył w dniu 10 b. m. z Francji i zamieszkał w Warszawie w hotelu „Bristol”.

Witkowski przybył do lokalu w towarzystwie dwóch kobiet. W pewnym momencie wstał od stolika, wyszedł na środek sali, dobył rewolweru, wystrzelił, za bijając się na miejscu. Służba i goście rzucili się na ratunek, sprowadzono lekarza pogotowia, który jednak stwierdził śmierć.

Dochodzenia wykazały, że Witkowski zatrzymawszy się w hotelu „Bristol” oddał do kasy hotelowej 1.500 zł. Z hotelu prawie że nie wychodził. W przeddzień samobójstwa podjął z kasy 500 zł. i wyszedł na miasto i nad ranem zaszedł w towarzystwie dwóch kobiet do restauracji hotelu „Wiktoria”, kazał sobie postawić dwie butelki szampa. Po wypiciu wina uregulował rachunek, poczem odebrał sobie życie.

Towarzyski Witkowskiego zatrzymane zostały do wyjaśnienia sprawy.

W jutrzejszym „Gońcu” zamieścimy pełną tabelę loterji państw.

KRONIKA

Piątek 20 Października
Dziś — Jana Kantego.
Jutro — Hilaryjona, Urszuli pnt.
Wschód słońca o godz. 6.15
Zachód — 16.43
Kalendarz historyczny:
Urodzenie króla Stanisława Leszczyńskiego w roku 1676.

— Zebranie instruktorów O. P. G. I-iej kat. Zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej I-iej kategorii odbędzie się w piątek, dn. 20 b. m., o godz. 17-iej, w lokalu Komitetu Powiatowego L. O. P. P. (Aleja Kościuski nr. 14).

— Otwarcie Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego. Wzorem lat ubiegłych zostaną w najbliższych dniach uruchomione z inicjatywy Zarządu Miejskiego m. Częstochowy wykłady na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Wykłady będą obejmowały najnowsze zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze naszego państwa. Wstęp bezpłatny. Zapisy przyjmować będzie sekretariat Miejsk. Uniw. Powsz. w biurze Wydziału Oświatowo-Kulturalnego w dniach 19, 20, 21 i 23 b. m. od godz. 12 — 14 i od 17 — 18. Kierownictwo Uniw. Powsz. objął prof. Z. Wróbel. Kierownictwo M. U. P. zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich organizacji społecznych i oświatowo-kulturalnych, by ze względu na aktualność zagadnień zechciały w wykładach powyższych wziąć jaknajliczniejszy udział.

— Tabliczki L. O. P. P. na drzwi wejściowe sklepów, biur i mieszkań, Komitet Powiatowy L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w biurze Komitetu Powiatowego (Al. Kościuski nr. 14) są tabliczki z napisem „Firma jest członkiem LOPP” i inne z napisem „Jestem członkiem

LOPP”, które tamże można oglądać i ewentualnie obstarować.

— Pożądaniem byłoby, ażeby firmy, jak również i jednostki, które są członkami LOPP, zadokumentowały swój udział w temże stowarzyszeniu za pomocą wspomnianych tabliczek, które mogą być umieszczone na drzwiach wejściowych sklepów, biur i osób prywatnych. Cena 1 tabliczki dla firmy wynosi zł. 1, a dla prywatnej osoby 60 gr.

— Prace nad nową ordynacją podatkową. Władze skarbowe kończą obecnie prace nad projektem nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej, która wejsz ma w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. Ordynacja ta mierza do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego oraz odciążenia urzędów i urzędników.

Przepisy nowej ordynacji stosować się mają do podatków gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych.

— Otwarcie wieczornych kursów gimnazjalnych. Wieczorne kursy dokształcające dla dorosłych, urządzone staraniem Zarządu Koła Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższych, otwarte zostały w dn. 15 b. m. Na kursach przygotowuje się eksternów z zakresu 6 i 8-miu klas gimnazjalnych. Wpisy i wszelkie informacje — w Szkole Rzem. (Al. Wolności 17), codziennie od g. 16—17.



Posel niemiecki Nadolny, który jako przedstawiciel Rzeszy opuścił międzynarodową konferencję rozbrojeniową w Genewie.

Ze świata.

(X) **Środek Francji.** Środkiem geograficznym Francji jest mała wioska Briere Allichamps, w departamencie Cher.

Dla zaznaczenia tego faktu zarząd wski ustawił na jej placu niewielki pomnik kamienny z napisem: „Tu jest środek Francji”.

(X) **Losy samochodu ks. Franciszka Ferdynanda.** Samochód ks. Franciszka Ferdynanda, który stał się w Serajewie jedną z przyczyn wojny światowej, kursuje obecnie jako taksówka w osadzie Jezero w Bośni. Na drzewczkach auta znajdują się zamalowane dzisiaj godła cesarskie Habsburgów. Auto cesarskie — taksówką w nędznej miejscinie bośniackiej.

(X) **Szkuner misyjny.** Najoryginalniejszy na świecie statek buduje się obecnie na stoczni w Aucland (Nowa Zelandja). Jest to dokładna kopia statku „Ewangelicznego”, który był okrętem misyj, szerzących chrześcijaństwo w tym kraju. Stary okręt nosił poprzednio nazwę „Krzyż Południa”. Konstruktor nowego statku nadał mu formę szkunera, długości 12 i pół metra, zbudowanego całkowicie z drzewa, przyczem na każdej belce użyte do budowy statku wycięty jest w drzewie tekst z Ewangelii, a na rufie znajduje się wyrzeźbiona postać anioła, trzymającego w ręku Biblię.

(X) **Głód jako narzędzie walki z koźactwem.** Londyński „Times” podaje list, nadesłany przez p. Sabina, byłego posła rosyjskiego w Londynie. Autor listu oświadcza, że na wiosnę 1931 r. 80 procent gospodarstw koźczących na Kubaniu skolektywizowano. Z tego powodu wśród ludności rozpoczęły się rozruchy i bun-

ty. Korzystając z tych rozruchów, władze sowieckie rozstrzelały mnóstwo osób, a dziesiątki tysięcy zesłały do odległych rejonów Rosji północnej. Pismo komunistyczne „Mołot” oświadczyło, że koźactwo musi być wytepiene.

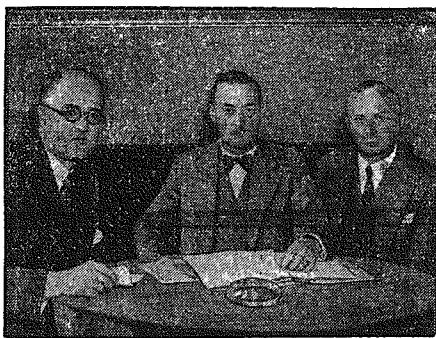
Obecnie Moskwa korzysta z głodu, jako narzędzia do dalszego zniszczenia koźactwa. Koźacy umierają setkami tysięcy. Szerszy się wśród nich ludożerstwo i panują epidemie. Trupy leżą na ulicach nie pogrzebane.

Jedyna świątynia Buddy w Europie.

W Belgradzie znajduje się jedyna w Europie świątynia Buddy, założona tam i utrzymana przez kolonję Kałmuków. Świątynia, niewielka w wymiarach, mieści się wśród kolonji kałmuckiej. Obsługują ją trzej wyżsi kapłani buddyjscy, którzy odprawiają modły częściowo w języku kałmuckim, częściowo w tybetańskim.

Ołtarz Buddy z dwoma jego posągami mieści się w głębi świątyni. Ołtarz ten w formie ściętej piramidy, osłonięty zasłoną z materji w trzech kolorach, złotym, czerwonym i niebieskim, posiada wystawkę niższą, na której stoją małe miśeczki, kieliszki różnej wielkości z ofiarami wiernych. Ofiary te składają się, stosownie do zamożności ofiarodawców, z kilku ziarenek zboża, z wody zaprawionej szalranem, z kawalka chleba, ze skrzydełek kury pieczonej, z pieczeni czy czegoś innego.

W dniu święta Buddy-Maidra obrządek uroczysty trwa 2 godziny; kapłani odmawiają modły rytualne, wierni kłęcząc — szepczą pocichu psalmy buddyjskie, przesuwając w palcach długi sznur-różaniec



Delegacja niemiecka na konferencję rozbrojeniową przedopuszczeniem Genewy. Z lewej rada Frowein, w środku ambasador Nadolny, z prawej Rheimbaben.

ze 108 perełek. Obrządkom w Belgradzie brak tylko zwykłej muzyki świątyni buddyjskich w Tybecie, która tworzą długie trąby drewniane oraz dzwonki różnej skali i wielkości. Na utrzymanie świątyni w Belgradzie składają się różne drobne kolonje Kałmuków, rozsiane w południowo-wschodniej Europie, a powstałe po exodusie wojsk i emigrantów rosyjskich z Krymu, Syberji i Murmanu. M.

(X) **Ubezpieczony mimowoli.** Biedny szwec, z pochodzenia Ormianin, Krika Kristikian, przybyły 3 lata temu do Marsylii, postanowił otruc rodaka swojego Klaimiana. Kristikian ubezpieczył przedtem na życie Klaimiana na sumę 50.000 franków... bez jego wiedzy. Śledztwo nie wyjaśniło jeszcze dotychczas okoliczności, w jaki sposób towarzystwo asekuracyjne mogło ubezpieczyć Klaimiana na dystans, bez zbadania go przez lekarza. Dwa tygodnie temu Klaimian zachorował po spożyciu chleba, który przyniósł mu Kristikian. Lekarzowi, którego wezwano do chorego, sprawa wydała się podejrzana i zawiadomiono policję. Kristikian został aresztowany i po długim badaniu przyznał się wreszcie do zbrodniczego czynu, który popełnił w tym celu, aby odebrać 50.000 franków za polisę.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się numer 33 tygodnika „Kobiety Współczesnej” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów. Na wstępie ciążył artykuł „Program Zwycięzcy” — A. Oderfeldówny, „Stracone Dnie” — Kazimierz Muszałowski, „W kraju romantycznych uczuć... i wyteżonej pracy” — Ludwika Wolskiej, „Annie Besant” — Felicy Turynowej, „Z ksiązek” — Zofii Miankowskiej, „Pokaz Sztuki Krakowskiej” — Z. N. R., „Z szerokiego świata” — H. S. Pozatem znajdują się recenzje z teatrów i kin. W dziale powieściowym, dalszy ciąg powieści Ogniewa „Trzy wymiary” w przekładzie H. Piłchowskiej. Numer uzupełnia dział praktyczny.

Czy wiecie że...

...najwspanialszym automobilem na świecie jest automobil szacha perskiego. Koła tego samochodu są wysadzane drogiemi kamieniami, brylantami, szafirami i rubinami. Wnętrze auta obite jest niebieskim sałjanem. Wartość auta wynosi 25.000 funtów szterlingów.

...jeden z czyszcicieli butów w Ameryce Pietro Ircardi, Włoch, pozostawił po śmierci w rodzinie spadek w wysokości 750.000 złotych. Pokazuje się, że i w tym zawodzie można zrobić majątek, co zależy od dobrego punktu czyszczenia obuwia.



Z Teatru Małego w Warszawie. Teatr Mały w Warszawie ma inaugurację nowego sezonu wystawia sztukę Tadeusza Rittnera p.t. „Lato”. Na zdjęciu Maria Gorczyńska i Kazimierz Justjan w jednej ze scen tej sztuki.

Amator życia.
— Lubię ogromnie pewną dozę niebezpieczeństwa w codziennych wydarzeniach życiowych.
— Aha, to dlatego je pan groźkę nożem?
Nieślalny konkurent.
— Oto tutaj jest, panno Anno, nasz grób familijny! Czy nie chciałaby pani zająć w nim kiedyś miejsce?
(New Yorker).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 20 PAŹDZIERNIKA.
Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Komunikaty sportowe. 15:45 Kronika harcerska. 15:50 Chwilka morska i kolonialna. 15:55 Muzyka gramof. 16:40 Orkiestra wydawnictwa. 16:55 Koncert solistów. 17:30 Audycja wiejska. 18:00 Odczyt z Wilna. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmatości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljton literacki. 22:40 Wiadomości sportowe. 22:50 Muzyka tańczona. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka tańczona.

PIĄTEK, 20 PAŹDZIERNIKA.
Katowice — hala 408,7 m. moc 12 KW.
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:40 Muzyka gramofon. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05—15:40 Transm. z Warsz. 15:40 Komunikat gosp. 15:50 Kronika harcerska. 15:55 Muzyka gramof. 16:40—17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00—19:00 Transm. z Warsz. i Wilna. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmatości. 19:25—22:50 Transm. z Warsz. 22:50 Muzyka tańczona z płyt. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Gdy wychodziliśmy w kilka minut później wraz z Raymundem z sali bilardowej sekretarz roześmiał się cicho i przycisnął moje ramie. Poszedłem z jego wzrokiem i zobaczyłem komisarza, pochylonego wraz z Piotrem nad kieszonkowym kalendarzykiem.

— To jest mocno przetrzyśte — szepnął mój towarzysz. — A więc Piotr jest podejrzany? Czy i my mamy ofiarować Davisowi odbitki naszych palców?

Wziął z patery dwie karty wizytowe, otrząpał je chustką, dał mi jedną, a drugą zatrzymał dla siebie. Potem podał obie z miłym uśmiechem komisarzowi. — Pamiętka Nr. 1: Dr. Shepperd, Nr. 2: najbliższy sługa pana komisarza. Major Blunt dostarczy także swoich za chwile.

— Młodość łatwo zapomina. Nawet tragiczny wypadek nie mógł na długo zamurzyć czoła sekretarza.

Było bardzo późno, kiedy wróciłem do domu. Miałem nadzieję, że Karolina już śpi. Powiniennem być znać ją trochę lepiej. Przygotowała mi filiżankę czekolady i podczas kiedy piłem, wyciągnęła ode mnie wszystko, co wiedziałem o zaszłych wypadkach.

Nie wspominałem tylko ani słówkiem o szantażu.

— Policja podejrzewa kamerdynera Piotra — zakończyłem, wchodząc na

schody. — Mają, zdaje się, przeciwko niemu poważne poszlaki.

— Piotra? Ależ dajże spokój! — wykrzyknęła moja siostra. — Ten komisarz, to chyba skofczony dureń! Nigdy nie uwierzę, aby Piotr był winien!

Poczem udałymi się na spoczynek.

V. DOWIADUJE SIĘ, JAKI JEST FACH MEGO SASIADA.

Następnego rana, niezwykle pospiesznie odbyłem wizyty u moich chorych. Na obronę moją mogą jednak powiedzieć, że nie miałem ani jednego poważniejszego przypadku. Gdy wróciłem do domu, Karolina wyszła naprzeciw mnie do przedpokoju, mówiąc z podnieceniem:

— Jest u mnie Flora Ackroyd i czeka już na ciebie od pół godziny. Bardzo jej zależy na tem, aby się z tobą zobaczyć.

Staralem się ukryć zdziwienie.

Karolina przeszła przede mną do salonu, gdzie w pobliżu okna siedziała na kanapie Flora Ackroyd. Była w czarnym ubraniu i w zdenerwowaniu miała trzymaną w ręce chusteczkę. Uderzyła mnie błądź Flory, mówiła jednak zupełnie spokojnie.

— Przyszedł prosić pana o pomoc, panie doktorze — powiedziała.

— Ależ on robi dla pani wszystko, co będzie mógł — zapewniła Karolina.

Nie sądzę, aby Flora zdążyła być w obecności mojej siostry, zależało jej jednak na czasie, przystąpiła więc odrazu do rzeczy.

— Chciałabym, żeby pan poszedł ze mną do „Modrzejówki”!

— Do „Modrzejówki”! — wykrzyknęła.

Była to sąsiadująca z nami willa. Zamieszkiwał ją od kilku miesięcy lokator, który dlatego zapewne strasznie intrygował moją siostrę, że od nikogo nie mogła się o niczem dowiedzieć. Widziałem go kilkakrotnie, a nawet dnia poprzedniego prowadziłem z nim krótką rozmowę. Sądząc z wyglądu, byłem przekonany, że to jakiś fryzjer, żyjący obecnie z renty. Ale czego mogła potrzebować od niego Flora?

— Chce się pani zobaczyć z tym oryginalnym małym człowieczkiem? — zapytała zdziwiona Karolina.

— Tak. Przypuszczam, że państwo wiecie, kto to jest?

— Sądziłymi, że to były fryzjer — odpowiedziałem.

Flora otworzyła szeroko błękitne oczy.

— Co? Ależ to jest znakomity detektyw Herkules Puaro. Mówią o nim, że dokonywał nadzwyczajnych rzeczy. Od roku już nie zajmuje się swoim fachim, ogiał tu. Mój stryj znał go.

Teraz rozjaśniło mi się nagłe w głowie. W rozmowie wczorajszej mój sąsiad wspominał, że zna Rogera Ackroyda, słyszał także od niego o zaręczynach Flory z Ralfem Patonem. Nie mogłem wtedy zrozumieć, czemu Ackroyd miałby się zwierzać temu niepozornemu człowiekowi — swoich rodzinnych kłopotów.

— A więc znamy już nareszcie jego tajemnicę! — wykrzyknąłem.

— Musielicie chyba państwo słyszeć o nim?

— O tak, — odparłem, — ale poco chce się pani z nim widzieć?

— No, ma się rozumieć, że po to, aby zajął się poszukiwaniami zabójcy, — odpowiedziała Karolina, — nie bądź ta-

ki niemądry, Jakóbie!

Nie byłem wcale niemądry. Karolina niezawse rozumie motywy mego postępowania.

— Dlaczego przypuszcza pani, że on zajmie się tą sprawą? Przecież porzucił zupełnie to zajęcie.

— Właśnie w tem tkwi cała trudność, — odparła Flora. — Trzeba mu to wyperswadować.

— A czy jest pani pewna, że postępuje pani słusznie? — zapytałem poważnie.

— O, napewno, — podchwyciła Karolina, — jeżeliby panna Flora chciała, to mogę z nią pójść.

— Bardzo panią przepraszam, ale wolałabym żeby poszedł z mną pan doktor.

Flora umie postawić sprawę jasno. Wymijająca odpowiedźa niczy z Karoliną nie wskórała.

— Widzi pani, — dodała, — pan doktor pierwszy znalazł ciało, będzie więc mógł najlepiej objaśnić wszystko panu Puaro.

— Rzeczywiście, — odparła z żalem Karolina.

Przeszedłem się kilka razy po pokoju.

— Panno Floro, — powiedziałem w smutkiem, — niech pani posłucha mojej rady i nie szuka pomocy tego detektywa.

Flora zacerweniała się gwałtownie i porwała z miejsca.

— Wiem dlaczego mi pan to mówi! — wykrzyknęła. — Ależ ja dlatego właśnie pragnę działać w ten sposób. Lęka się pan? Ja nie. Ja znam Ralfia lepiej niż pan!

— Ralfa? — zapytała moja siostra. — Cóż to ma wspólnego z Ralfem?

(D. c. n.)